Nr. 81. Kraków, Sobota 7 Kwietnia 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii. Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B. — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

W sprawie opodatkowania wódki.

(*Memoryał Wydziału krajowego*).
(Ciąg dalszy)

II.

Projekt rządowy zarzuca dziś obowiązujący dla gorzelń rolniczych system opodatkowania ryczałtowy według objętości naczyń zaciernych i zaprowadza podatek konsumcyjny pod kontrolą zegarową produktu. Sąd swój o wartości systemu tego wypowiedział Wydział kraj. w powołanym memoryale z roku przeszłego.

Wydział kraj. broni tego systemu nie teoretycznie, nie jakoby przeceniał jego wartość bezwzględną, ale dla tego, że jest, że się wżył, że się na tej podstawie rozwinęło gorzelnictwo nasze, że on najlepiej odpowiada faktycznemu stanowi gorzelnictwa pod względem siły kapitalistycznej, zdolności technicznej itd.

Największą wartością ustawy z r. 1884 było to że dla trzech typów gorzelnictwa austro-węgierskiego: dla gorzelni chłopskiej, gorzelni dworskiej, rolniczej *par excellence*, i dla gorzelni fabrycznej ustanowiła trzy odrębne typy opodatkowania. Nazgubniejszą musi być dla tak różnorodnych natur tego przemysłu wszelka niwelacya, wszelki szablon, wtedy zginąć musi słabszy wobec silniejszego: — gorzelnia rolnicza wobec fabryki spirytusu.

Stało się zadość dawnym zakusom fabrykantów węgierskich: projekt ustawy obala z trudnością wywalczone nabytki, obala odpowiednie do niższego stanu gorzelnictwa rolniczego, nieco je chroniące przed przewagą fabryki pauszalowanie, jednem pociągnięciem pióra zrównywa gorzelnię rolniczą, przemysł uboczny i pomocniczy, z gorzelnią fabryczną, produkcyę małą i średnią z produkcyą kolosalną, zakład przemysłowy będący uzupełnieniem rolnictwa z samodzielnem przedsiębiorstwem wielkiego kapitału, warsztat prymitywny z urządzeniem idącem na wyścigi z postępem czasu, empiryka - gorzelnika z technikiem, rolnika z fabrykantem i spekulantem, właściciela gorzelni rolniczej o sto mil od targu światowego z grynderem, wybierającym dla swego zakładu najdogodniejsze miejsce.

A za to wszystko nie daje w zamian nic: bo za utratę wszystkiego, nic nieznaczące bonifikacye.

Zmiana systemu wymaga absolutnie wielkich przemian technicznych, budowlanych. Potrzeba przejść na system długiej fermentacyi i tak zwane racyonalne gorzelnictwo, co wymaga zmiany aparatów, przebudowy najczęściej całego budynku.

Już ostatnia reforma pochłonęła krocie na martwe nakłady: nowy projekt stawia 600 gorzelń galicyjskich w konieczności reform od 2.000 do 20.000 złr. kosztujących, a z pewnością 1,800.000 do 3,000.000 złr: w ciągu pierwszych dwóch lub najdalej trzech lat kraj musiałby włożyć w te inwestycye.

Nie wolno też zapominać, że Galicya posiada tylko odpowiedniego do teraźniejszych wymogów gorzelnika empiryka. Nowy system wymaga absolutnie gorzelnika - technologa, człowieka obeznanego z chemią fermentacyjną; w każdym razie potrzebuje człowieka, który przeprowadzić ma reformę w gorzelni, nowe urządzenie, o którem dzisiejszy gorzelnik nie ma pojęcia. Wynik niezawodny: najmniej trzy lata, zanim się wytworzy rutyna nowa, opłacać będzie właściciel gorzelni koszta nieudałych prób nieudolnego dzisiejszego gorzelnika, zapłaci za niego kolosalną frycówkę za te nieudałe próby własnego majątku.

W ramach nowej ustawy winna być możliwość fakultatywnego zatrzymania systemu pauszalowego dla gorzelń rolniczych. Odstąpić od niego możnaby tylko wtedy, gdyby w ogóle w ustawie zostały zaprowadzone bardzo dosadne zmiany, zdolne zabezpieczyć byt i rozwój gorzelnictwu rolniczemu na zasadzie podatku od produktu, względnie podatku konsumcyjnego.

Jeżeli więc Wydział krajowy broni systemu pauszalnego, to nie czyni tego ani z doktrynerstwa, ani jakoby uważał go jako warunek absolutny i jedyny dla gorzelnictwa rolniczego, ale broni go jako systemu faktycznie istniejącego, dającego pewne korzyści gorzelnictwu rolniczemu, które usunąć można w zamian za istotnie równorzędne kompensaty. Zaś proste zerwanie z dotychczasowym systemem bez czasu przejścia, bez ulg odpowiednich, byłoby zamachem dla gorzelń słabszych zabójczym.

To też odstąpienie od systemu dziś obowiązującego, uważałby Wydział krajowy musiał za jednę z najcięższych ofiar, a poniesienie jej w razie faktycznej konieczności uważalibyśmy za wymagające absolutnie dalekich kompensat, a więc zmian projektu rządowego w kierunku ulg i korzyści dla gorzelń rolniczych w obronie przed konkurencyą fabryczną.

(Dok. nast.).

Cenzura rosyjska.

Warszawa, 4 kwietnia.

(X.) Pod wpływem rzekomo wzmacniającej się „przyjaźni“ niemiecko-rosyjskiej potęguje się system prześladowania w Królestwie Polskiem. — Widać to na każdym kroku. W szczególności zaś odbija się polepszenie chwilowe stosunków pomiędzy Niemcami a Rosyą w niesłychanym ucisku prasy polskiej, która otrzymała teraz w osobie nowego prezesa komitetu cenzury p. Jankulio swego — Apuchtina. Pod jego bowiem rządami dzieją się rzeczy niepojęte, rzeczy dla cywilizowanej Europy wręcz niezrozumiałe. P. Jankulio pod hasłem „tępienia dążności austryackich“ w dziennikarstwie warszawskiem, dążności urojonych, zainstalował system najbrutalniejszego postępowania z prasą, system samowoli, stojącej nawet w jaskrawej sprzeczności z ustawą cenzuralną. Pogwałcenia ustaw i przepisów rządowych może jednak bezkarnie dopuszczać się każdy czynownik, ponieważ przeciwko uciskowi i prześladowaniu chociażby najniższej kreatury czynowniczej niema *de facto* żadnej apelacyi. Obecny system rządowy w Królestwie Polskiem jest bowiem tego rodzaju, że posiada wszelkie znamiona rządów w kraju nieprzyjacielskim bezpośrednio po wojnie, rządów obliczonych z góry tylko na represye najdokuczliwsze i na ruinę kraju. Ucisk, prześladowanie, szkodzenie rozwojowi kraju w jakimkolwiek bądź kierunku jest *suprema lex* niepohamowanej samowoli i zarazem także najwyższą zasługą wobec przełożonej władzy rządowej.

P. Jankulio, cieszący się już przedtem szczególnemi względami pani „generał-gubernatorowej,“ względami, które wyniosły go niespodzianie z bardzo podrzędnej posady urzędniczej na prezesa komitetu cenzury, zyskuje obecnie na nowem stanowisku tem większe względy także i męża pani generał-gubernatorowej, im bardziej bierze w kleszcze ucisku samowolnego prasę warszawską, a wobec p. Jankulia znowu skarbią sobie szczególne fawory ci cenzorowie dzienników, którzy bezprzykładnemi szykanami dążą do podkopania bytu prasy.

Srogie zaostrzenie cenzury datuje mniej więcej od trzech tygodni. Poszczególni cenzorowie mażą z przedłożonych im odbitek szczotkowych mniej więcej połowę bez względu na treść, biorą artykuły polityczne, korespondencye, a nawet telegramy do tak zwanej „klauzury“, t. j wstrzymują na dni kilka ogłoszenie ich w dzienniku, przez co tracą one prawie zupełnie wszelką wartość jako rzeczy spóźnione, a z drugiej strony narażają cenzorowie tym sposobem redakcye na wielkie straty i kłopoty, ponieważ wydawanie numerów opóźnia się, jeśli redakcya zmuszoną jest w ostatniej chwili dostarczać materyału w miejsce wymazanych zupełnie lub wstrzymanych na dni kilka rzeczy. Wieczorem czytają panowie cenzorowie tylko najpóźniej do godziny dziesiątej. Wszystkie zatem telegramy otrzymane po godzinie dziesiątej wieczorem muszą spoczywać w tece redakcyjnej do dnia następnego, ażeby później w większej części pójść jako rzecz przestarzała do kosza redakcyjnego. Panowie cenzorowie nie mają żadnego względu, że telegramy, szczególnie zagraniczne są rzeczą bardzo kosztowną. że zatem swojem postępowaniem narażają dzienniki na wielkie straty. Postępowanie ich zdaje się owszem być obliczonem na robienie szkody materyalnej. — Wszelkie korespondencye z Austryi bardzo niemile są widziane przez cenzorów i one to zwyczajnie podlegają — cenzuralnej kwarantannie, chociażby treść ich była z dziedziny sztuki lub literatury. Jednemu dziennikowi zabroniono podać w jednym numerze cztery telegramy z Wiednia. P. cenzor zmazał trzy „Wiednie“, puszczając tylko jeden, chociaż zmazane telegramy zawierały rzeczy najniewinniejsze w świecie, jako to: przyjazd Tiszy do Wiednia na konferencye ministeryalne, doniesienie o rokowaniach rządu austryackiego z Kołem polskiem w sprawie wódczanej i wiadomość o zezwoleniu austryackiej Izby poselskiej na sądowe ściganie posła Schoenerera za nocną burdę, wyprawioną w redakcyi wiedeńskiego *Tagblattu*. Kiedy zdziwiony redaktor zapytał cenzora, dla czego właściwie maże telegramy tej treści, tenże odpowiedział krótko i węzłowato, że do jednego numeru za dużo „aż cztery Wiednie.“ *Kurjerom* zabroniono zamieszczania artykułów wstępnych treści politycznej na miejscu naczelnem, a jednemu z większych dzienników pozwolono umieszczać korespondencye ze Lwowa tylko raz na miesiąc.

Prócz tej dziwacznej i najsamowolniejszej „prewencyi“ zdarzają się także i poprawki cenzorów, które muszą także być uwzględnione. Jeden z panów przedsięwziął n. p. tego rodzaju poprawkę: W anegdotycznem opowiadaniu w rubryce „Ze świata“ jednego z warszawskich dzienników znajdowały się między innemi wyrazy: „Most z poręczami“. P. cenzor przekreślił „z poręczami“ a napisał natomiast: „Most, na którym znajdowały się poręcze“. Jest to zatem czysto stylistyczna, dodajmy bardzo zła poprawka, która zresztą byłaby małoznaczącą, gdyby nie pociągała za sobą następstwa, że przez to trzeba gotowy już stereotyp niszczyć, na nowo skład łamać i na nowo też lać stereotyp, co pociąga za sobą stratę materyalną i opóźnienie wyjścia numeru. A takie stylistyczne poprawki zaczynają się częściej zdarzać. Wychodzą one po za ramy prewencyi, a na tem właśnie ma polegać system p. Jankulio, który wyraził się wobec pewnej osobistości, że uważa za swoje zadanie nietylko czuwać nad tem, żeby dzienniki warszawskie pewnych rzeczy nie pisały, lecz żeby one także pisały to, czego cenzura od nich w interesie państwa zażąda. Drobnostkowe poprawki stylistyczne pomimo wszelkiej swej szykany i wyrządzania szkody materyalnej mają zatem dalej sięgający cel, mianowicie przekroczenie granic prewencyjnej cenzury w kierunku powyżej przez p. Jankulio wskazanym.

Trudno zaiste zrozumieć, jaki praktyczny skutek mogą podobne zaostrzenia cenzuralne osiągnąć dla „interesów państwa“. Możnaby ten zwrot nazwać naiwnym, gdyby nie był tak brutalnym i srogim, jednakże z pewnością jest on chybionym środkiem dla „tępienia sympatyj austryackich“. Szykany drobnostkowe, dokuczające na każdym kroku, drażnią najspokojniejsze i najcierpliwsze natury, a czy drażnienie opinii publicznej, drażnienie ludności Królestwa Polskiego solidaryzującej się zupełnie z prasą, jest czynem roztropnym właśnie w obecnej chwili naprężonych stosunków europejskich — odpowiedź na to pozostawiamy samym naszym prześladowcom, poprzestając na uwadze, że o skuteczniejszej propagandzie przeciwko rosyjskiemu panslawizmowi, przeciwko tak zwanemu polsko-russkiemu *premirjeniu*, jak system obecnych rządów w Polsce — trudno nawet i pomyśleć. System ten jest bowiem promieniem lodowo-zimnej wody na wszelkie gorące aspiracye słowiańskie, wodą na młyn nieprzyjaciół Rosyi, ostatecznie pracą bardzo skuteczną — *pour le roi de Prusse*. Przekonani jesteśmy, że organa rusofilskie w rodzaju czeskich *Narodnich Listów*, działających, jak chcemy przypuszczać w dobrej woli, oprzytomniałyby, wytrzeźwiłyby się z upojenia panslawistycznego w czasie jaknajkrótszym, gdyby przyszło im nie dłużej jak tydzień wychodzić pod cenzurą obecnie praktykowaną w Polsce.

Co do nas, skupiamy siły, i obojętni już na ucisk i prześladowanie — czekamy cierpliwie na przyszłe wypadki w przekonaniu, że system panslawistycznej samowoli niedługo sam się doprowadzi do absurdu, lub też pod wpływem wstrząśnień z zewnątrz rozsypie się w gruzy.

Wylewy.

Z nad ujścia Sanu, 30 marca.

Tegoroczna klęska wylewów nigdzie może tak straszną nie była, jak w powiecie tarnobrzeskim. Na prawym brzegu Sanu, szczególniej we wsiach Żabno i Nowiny, zresztą w całej tutejszej okolicy z górą 12.000 morgów było zalanych, wraz z gęsto rozsianemi ludnemi wsiami. Przyczyną tej nowej klęski jest **brak regulacyi wałów ochronnych odpowiednio do trasy regulacyjnej rzek Sanu i Wisły** i obym był złym prorokiem, ale sądzę, że **klęski te tak długo powtarzać się będą, dopóki nie zostanie przeprowadzone systematyczne obwałowanie odpowiednie do nowego kierunku rzek.**

Zator powstał na Wiśle pod Witkowicami w miejscu, gdzie już parę razy w latach poprzednich się formował z przyczyny następującej: Powyżej ujścia Sanu pod Dąbrową Wrzawską są już potężne wały z jednej, z drugiej zaś strony Wisły skaliste wzgórza, dalej wały dosyć silne. Woda Wisły ścieśniona podnosi się nie rozlewając i nie traci siły parcia i unoszenia masy lodów, poniżej zaś ujścia wały pod Dąbrówką Pniowską ku Popowicom oddalają się niezmiernie od koryta Wisły i zostawiają po obu brzegach przestrzeń bardzo rozległą, po której woda rozlewając się, traci wszelką siłę, ruszyć lodów nie może a lody idące z góry utykają na mieliznach i gruntach nie obwałowanych, wskutek czego w jednej chwili tworzy się zator zamykając ujście Sanu. Przed dwoma laty był podobny wypadek, wody jednak Sanu wezbrane, prawie równocze-

Odrodzony.

Opowieść z roku 1863.

Napisał

F. R—a.

3

(Ciąg dalszy.)

W kilka dni po wizycie pani Chojęckiej nadarzyła się dobra zręczność. Żydek z miasteczka doniósł naczelnikowi, że Chojęcki w domu począł się wieczorami pokazywać, nocuje czasem, a nawet do kościoła w niedzielę wybiera się, przebrany za chłopa.

— No, kapitanie, musimy tego panka złapać — zwrócił się na sesyi wojskowej do Jakowlewa Korejsza.

— Jakiego?

— Pana Chojęckiego... Wiecie tego, co ma ładną żonę, która się wam podobała...

— Mnie jak mnie, ale panu pułkownikowi zanadto się podobała — odciął się Jakowlew.

Korejsza przygryzł wargi.

— Mniejsza o to — rzekł — służba przedewszystkiem.... Jutro właśnie mamy niedzielę.... Proszę wziąć pluton żołnierzy, podczas nabożeństwa do kościoła się udać i Chojęckiego aresztować.

Jakowlew wysłuchał napozór obojętnie dyspozycyi.

— Nie znam go... nie widziałem nigdy...

— Dodam panu do pomocy Iwaniszewa.. On go zna, jak łysego konia... *Kwatyrował* w Dolnych Zagajach...

Wobec tego opozycya była niemożebną. Jakowlew zagryzał sobie wąsy i milczał. Po chwilce głos zabrał.

— Jestem żołnierzem — rzekł — biłem się już nie raz, bić się potrafię, ale przyznam się, nie rozumiem, jaki cel mieć może wyłapywanie powstańców pojedyńczo?

Korejsza skinieniem ręki wskazał Jakowlewa.

— Proszę z takimi *liberałami* co zrobić? Bardzo proszę! Generał gniewa się, że dotychczas nie wytępiliśmy do szczętu powstańców, a kapitan zapytuje, jaki cel mamy w wyłapywaniu ich pojedyńczo? Nie rozumiesz pan tego?

— Nie rozumiem...

Korejsza zaśmiał się.

— Jesteś pan przecie dobrym myśliwym? Prawda?

— Prawda...

— Powiedz mi pan dlaczego puszczasz pan ogary na stado warchlaków? Dla tego, żeby ich rozproszyć?

— Naturalnie...

— I zabić pojedyńczo?

— Oczywiście... ale – nasza rola jest zupełnie inną...

— Przepraszam pana — jest taką samą! Powinniśmy używać tego sposobu w walce z Polakami, który nas najłatwiej prowadzi do celu — rozdzielenia ich. Razem stanowią oni siłę, pojedyńczo — nic nie warci!

— Winszuję panu! Ja śmiem jednak utrzymywać, że żołnierz ma swój honor i z tymi, którzy się bronić nie mogą — nie walczy!

Korejsza uniósł się.

— Przy takich zapatrywaniach generalskie szlify ominą pana z pewnością — zauważył zjadliwie.

— Jeżeli przy takich ominą to przy innych niewiele będą warte — odrzekł Jakowlew.

Rozmowa stawała się coraz ostrzejszą.

Korejsza rozczerwieniony wykrzyknął:

— Jeżeli pan jesteś nawet niezłym myśliwym — to w każdym razie jesteś pan złym sługą Rosyi.

— Masz pan słuszność — odrzekł spokojnie Jakowlew — niezdatny jestem do roli nahajki którą lada kto po grzbietach polskich trzepie!

Zdawało się, że miara gniewu Korejszy przelała się. Powstał, wyprostował się i głosem urzędowym odezwał się:

— To do rzeczy nie należy... Jutro rano. w czasie nabożeństwa, udasz się pan do kościoła z plutonem żołnierzy i aresztujesz Chojęckiego...

Powtórzenie rozkazu Jakowlew przyjął milcząco. Poczem zwrócił się do stołu, na którym czapka leżała, wziął ją i ledwie skinąwszy głową pułkownikowi, rzekł obojętnie:

— Do widzenia!

Po wyjściu Jakowlewa nikt głosu nie zabierał. Każdy widział, że rozpoczęta kłótnia źle może dla kapitana zakończyć się.

Nazajutrz rano Jakowlew stawił się na *kwatyrze* Korejszy. Posłuszeństwo wojskowe wymagało tego. Ale pochmurna, zamyślona twarz kapitana zdradzała jakąś walkę wewnętrzną, jakieś tłumione niezadowolenie, gniew może.

Korejsza przywitał go uśmiechem.

— No, nie spóźniłeś się kapitanie! — zawołał, nadając słowom brzmienie wojskowej rubaszności.

— Zdaje się...

— O, nie.. Iwaniszew tylko co powrócił i mówił, że ksiądz dopiero pierwszy raz *dominus vobiscum* beczał...

Jakowlew nie spieszył się z odpowiedzią.

— Ale wiesz, kapitanie, trzeba, abyś poł roty wziął ze sobą.. ludu zebrało się wiele, ażeby cię tam nie zgnietli.

— Czem?... Książkami do nabożeństwa?

— Nie wierz Lachom — to chytry naród!... Ręczę ci, że u nich w kieszeniach i rewolwery się znajdą

Wkrótce nadeszło pół roty żołnierzy. Jakowlew uszykował ich, kazał przy sobie broń wyładować i nabić, bagnety opatrzyć i, ustawiwszy w szereg rozciągnięty, ku kościołowi ruszył. Przed kościołem obsadził drzwi od zakrystyi i główne od wyjścia, a z resztą na czele do kościoła poszedł. Twarz jego wyrażała spokojne zamyślenie i zrzadka tylko przebiegające po niej drgnięcie jakiego muskułu, zdradzało niepokój nerwowy. — Obok niego szedł rezolutnie z czapką na bakier Iwaniszew.

Ledwie we drzwiach mundur wojskowy błysnął i ukazali się żołnierze w czapkach, szmer oburzenia i trwogi głuchy, urwany z ust pierwszych świadków się wyrwał:

— O Boże!

— O rety, rety!

Na głos ten wszystkie twarze ku drzwiom się zwróciły — i przez chwilkę zapanowała cisza grobowa. Słychać było tylko miarowe, wstrzymywane kroki żołnierzy i widać kolumnę wojska, postępującą środkiem kościoła ku wielkiemu ołtarzowi. Klęczące niewiasty, dzieci, starcy, usuwać się poczęli ku ławkom i po chwilowej ciszy zapanowała gwałtowna panika Kościół napełnił się wrzawą niesłychaną: płacz matek, lament dzieci, wykrzyki oburzenia i zgrozy, wszystko to mięszało się w jeden głos straszny, jeden jęk, jedną skargę, jedno oburzenie — bezsilnych.

Nagle pośród ogólnego przerażenia i trwogi... przed samymi stopniami ołtarza, ponad głowami pochylonego ludu błysnęła szabla i ręka, trzymająca ją, ku kolumnie wojska zwróciła się.

— *Stoj* — zabrzmiał głos oficera — *Rużja na perewies!* (Broń do ręki!)

Kolumna wojska zatrzymała się i zająwszy pozycyę kwadratową skierowała bagnety ku tłumowi pierzchającego ludu i mdlejących kobiet, przykutych przestrachem do ławek.

Zdawało się, że oprócz księdza, spokojnie odprawiającego mszę, a tyłem zwróconego do sceny odgrywającej się w kościele, wszyscy stracili przytomność. Popłoch, który powstał z przerażenia, wzrósł jeszcze bardziej, kiedy lud. rzuciwszy się do drzwi, zastał je zabarykadowanemi bagnetami żołnierzy. Myśl o mogącej nastąpić rzezi, nadawała popłochowi piętno przestrachu i trwogi przed czemś strasznem a nieznanem. Płacze, wołania groźby mięszały się ze sobą i wytwarzały jeden zamęt oburzenia.

W tej chwili od ołtarza odwróciła się twarz księdza Był to już staruszek siwy, zgarbiony, który ledwie nogami suwając, pełnić chciał do ostatka służby kapłańskie. Przez chwilkę widać było na jego pomarszczonej twarzy, zwojami siwych włosów okolonej, zdziwienie i zaniepokojenie, kiedy wzrok jego spoczął na mundurach moskiewskich, a światło z góry ślizgało się po wyostrzonych bagnetach. Mimo to podniósł dłonie do góry, potem cały tłum drżącą ręką przeżegnał i mszę zakończył słowami:

— *Pax vobiscum!*

Po tych słowach słychać było tylko jeden płacz wielki i jedno wielkie westchnienie.

Kolumna żołnierzy stała pośród kościoła nieporuszona, jakby oczekiwała końca nabożeństwa i rozkazu.

Ksiądz jednak od ołtarza nie odchodził, ukląkł tylko przed stopniami i głosem łzami nabrzmiałym zanucił *suplikacye*. Była to chwila najwłaściwsza. Serca wszystkich obecnych przepełnione bólem i trwogą, czuły się osamotnione, opuszczone, potrzebujące jakiejś pociechy, otuchy, jakiegoś pokrzepienia moralnego wobec brutalnej siły, naruszającej spokój kościoła, aby w jego progach prześladować obrońców kraju i wolności. Do kogo wołać o pomoc? Komu żale swoje i smutki opowiedzieć?

Głos księdza przypomniał zrozpaczonym, że istnieje jakaś siła moralna, istnieje potęga niedająca się określić słowami, przed którą świadomie czy nieświadomie schyla się głowa ludzka z wiarą w sprawiedliwość.

Nagle o mury kościelne odbiło się wołanie głosem skargi, smutku i żalu:

— Swięty Boże! Swięty mocny! Swięty a nieśmiertelny!...

(D. c. n.)

śnie ruszyły lód z Wisły a ściśnięte z obu brzegów silnemi wałami wzniosły się do 17 stóp nad zero i przerznęły zator wiślany nie zrządzając szkód żadnych. W obecnym wypadku wody Sanu były niskie, a Wisła rzuciła się w koryto tegoż tak gwałtownie, że parę kilometrów od ujścia w górę Sanu jechałem wyciągniętym kłusem po wałach, a wody Wiślane towarzyszyły mi.—Atak ten Wisły cofnął lody Sanu wstecz, aż pod Czekajem Pniowskim połamały się one i utworzyły podstawę do zatoru. Następnie zator na Wiśle odpłynął, wody opadły, a San ruszył w nocy i na zaporze pod Czekajem utworzonej uformował się zator olbrzymi kilkanaście kilometrów długi.

Mocne systematycznie przeprowadzone wały od ujścia Sanu do Skowierzyna po jednej a po za Nowiny z drugiej strony wytrzymały wszelkie ataki; — pod Radomyślem jednak w miejscowości Zjawienie za słabe i niedostateczne zostały zerwane, również jak stare dziś racyi bytu nie mające pod Berdechowem na lewym brzegu. Powyżej Radomyśla nie ma żadnych wałów lub nader liche w najgorszym kierunku sypane. Tamtędy uderzyły wody z niesłychanym impetem pustosząc Żabno, gdzie położony wysoko pięknie zabudowany folwark, mocno uszkodzony został. Bydła włościańskiego utonęło 17 sztuk i dużo trzody. Właściciel Żabna stracił wielką ilość nawozu, oraz zboże i paszę, a woły opasowe stały w stodole na najpiękniejszem sianie. Wody te w dalszym biegu zalały Nowiny i literalnie zniszczyły do szczętu grunta zasypując je piaskiem, a rzeka Jodłowa płynąca pod Radomyślem przy swem ujściu zamulona, zwróconą została przez środek tej wioski i płynie do dziś przez całą poniżej położoną okolicę.

Jeżeli weźmiemy na uwagę, że po roku 1880 włościanie z niesłychanym trudem regulowali zasypane pola, dobywając dobrą ziemię, i że mórg gruntu wart był 550 *złr.*, to łatwo pojąć, jak ogromne są straty.—Także część łąk i ról w Czekaju Pniowskim uległa temu samemu losowi.

Dziesiątego dnia wylewu radca Moraczewski, starosta Jakubowicz i inżynier Zbyszewski z oddziałem pionierów zdołali dotrzeć statkiem parowym a następnie pieszo do miejsca, gdzie zator się zaczynał, dalej jednak dla braku łodzi dostać się nie mogli. — Na drugi dzień zręczny i najlepszemi chęciami przejęty porucznik pionierów Sip, tak trafnie miny założył, że w jednej chwili ruszył cały zator. — Gdyby to było się stało o 9 dni wcześniej, jakaż straszna klęska byłaby odwróconą! Zatory powyżej przeszkodziły przybyciu na czas pionierów, ale dlaczegóż czekać aż się zatory potworzą? Możnaby przecież przedtem wysłać pionierów, którzy będąc na miejscu, nie dopuściliby do utworzenia się zatorów lub wysadzili je, zanimby wylew nastąpił. Skutek min był istotnie zdumiewający.

Bezwarunkowo naglącą sprawą jest objęcie i przeprowadzenie najspieszniejsze całego systemu wałów projektowanego przez Wydział krajowy, według planów inżyniera p. Kędziora, znanego powszechnie ze swej niepospolitej inteligencyi i gruntownego zrozumienia rzeczy, a któremu potrzeby tutejsze są wybornie znane.

Nadmieniam, że w gminach łodzi nie ma zupełnie. Wysłany tutaj przez starostwo inżynier p. Goldmann, energiczny i odważny z narażeniem zdrowia i życia wraz z dzielnie dopomagającą mu żandarmeryą z Radomyśla, robił co mógł, ratując na lichej krypie ludzi i dostarczając żywności, o ile to było możliwem. Wreszcie udało mu się sprowadzić dwie duże krypy, które wielkie przysługi oddawały. — Komunikacya dotąd bardzo trudna, mosty zerwane, a w gościńcach niezmierne doły i przerwy. — Straty tej okolicy z pewnością więcej wynoszą, niż najlepsze systematyczne obwałowanie kosztowaćby mogło.

Nie mogę także pominąć milczeniem czynności wójta z Antoniowa Franciszka Czajki, który w tak ciężkich chwilach wzorowo pełni swe obowiązki, na szczególniejsze też uznanie zasługuje podwójci Tomasz Hołody z Zalesia Antoniowskiego, zawsze niestrudzony w obronie wałów lub przywróceniu komunikacyi, jakkolwiek jego realność wylewom nie podlega.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 kwietnia

Pest. Lloyd nie przestaje straszyć przesileniem powodu sprawy opodatkowania wódki. korespondencyi z Wiednia wychodzi znowu ego założenia, że ministerstwo musi projekt ój przeprowadzić, albo z obecną większością o z lewicą. Gdy klub czeski, tudzież kluby ohenwartha i Liechtensteina trudno- czynić nie będą, idzie przeto tylko o złama- oporu Polaków, w czem Hohenwart i eger spełnią funkcye „uczciwych faktorów" i prezes Grocholski uczyni co może, aby laków awych do przyjęcia rządowego projektu łonić. „Jeżeli to się nie uda, a Koło polskie wpływem swoich młodszych żywiołów pozo- ie na stanowisku odpornem, nie pozostanie owi nic innego, jak tylko przeprowadzić pro- pomocą lewicy". Jako analogię przytacza ondent sprawę bośniacką i ugodę węgier- lat 1877 i 78, kiedy rząd opuszczony przez tronnictwo, przeprowadził projekta z po- rawicy, w czem głównie byli czynni dwaj ministrowie Dunajewski i Prażak. prowadzeniu projektów ministerstwo po- do dymisyi, a Taaffe objął rządy. Ko- t twierdzi, że tak samo będzie musiał ąd obecny, i że klub niemiecko- cki jest do pozyskania dla u wódczanego, oczywiście nie dla oczu ministerstwa ale za pewne poli- stępstwa. Korespondencya kończy tępuje: „Jeżeli ministerstwo w spra- anej odwoła się do poparcia ze strony wdopodobnie je uzyska, ale musiałoby bezwarunkowo wyprowadzić stąd pewne polityczne konsekwencye. Co o tem myśli hr. Taaffe — nie wiem — co do p. Dunajewskiego sądzę, że mogę zapewnić, iż nie da on się pozyskać dla jakiejkolwiek politycznej kombinacyi, któraby się zwróciła przeciw prawicy. Rozwiąże on kwestyę opodatkowania wódki z dzisiejszą prawicą albo ustąpi".

Z Pesztu donoszą, że oprócz małego podwyższenia efektywnego stanu pokojowego piechoty, ma być także podwyższony stan artyleryi polowej i to dość znacznie, bo o 85 dział, które będą przeznaczone do tworzenia kadr dywizyjnych. Podwyższenie stanu piechoty ma wymagać wydatku w budżecie zwyczajnym wojska o 486 000 złr. więcej.

Z Berlina donoszą, że nad stolicą Niemiec przeszło prawie niespostrzeżenie widmo dymisyi kanclerza. Powodem jej miała być, — czego się nikt w pierwszej chwili nie domyślał— mowa, którą cesarzewicz Wilhelm wypowiedział przy uczcie w dzien urodzin ks. Bismarka. Między innemi było w tej mowie zdanie, iż kanclerz powinien iść jak chorąży naprzód—„my pójdziemy za nim". Tak ułożony toast wprawił ks. Bismarka w nader kłopotliwe położenie. Opinia publiczna głosiła jeszcze do niedawna, że panujący dziś cesarz i jego małżonka tylko z konieczności godzą się z kanclerzem i że prawdziwym jego przyjacielem jest tylko ks. Wilhelm, który w tym względzie różni się stanowczo od ojca. Odezwanie się ks. Wilhelma mogło tylko potwierdzić to mniemanie tem bardziej, iż podobne wyrazy w ustach następcy tronu nie bardzo licują z prawidłami dworskiej etykiety. Nie chcąc zatem dawać powodu do rozlicznych plotek, a zarazem pragnąc się przekonać, czy nieoględne wyrażenie cesarzewicza nie wywołało jakiejś zmiany w usposobieniu cesarza, postanowił kanclerz zrobić stanowczą próbę i podał się do dymisyi, uzasadniając ten krok cierpieniem fizycznem. Cesarz Fryderyk nie mógł oczywiście przyjąć w tych warunkach jego dymisyi i odpowiedział na jego prośbę listem, zawierającym jak najpochlebniejsze wyrazy.

Większa część członków nowego gabinetu francuskiego zasiadała już poprzednio na ławie ministeryalnej. Po raz pierwszy piastują teki pp. Floquet, Ferouillat, Deluns-Moutaud i Peytral.

Floquet, który do niedawna znany był Europie tylko z okrzyku „Vive la Pologne" odgrywa w swej ojczyźnie już od kilkunastu lat polityczną rolę. Po upadku cesarstwa wszedł on po raz pierwszy na widownię jako członek Zgromadzenia Narodowego. Wkrótce jednak wystąpiwszy jako pośrednik między rządem a komuną paryską, uznał za stosowne złożyć mandat. Wskutek zarzutu, iż pełnił obowiązki agenta komuny na prowincyi, został w maju 1871 uwięzionym i pozostawał przez miesiąc pod strażą. Wszedłszy powtórnie do Izby, został w r. 1882 zamianowany przez Gambettę prefektem departamentu Sekwany. Na stanowisku tem nie pozostawał on długo, gdyż będąc jawnym zwolennikiem autonomii Paryża, nie mógł pogodzić swych przekonań z zapatrywaniami rządu, który nie chciał przyznać stolicy kraju zupełnego samorządu. Przed trzema laty wybrała go Izba swym prezydentem, a gdy w roku przeszłym rozeszła się wieść, że ambasador rosyjski hr. Mohrenheim przyjął zaproszenie na obiad w domu państwa Floquet, uważano to za dowód, że Rosya nie ma już żalu do dawnego przyjaciela Polaków i zaczęto go uważać za przyszłego szefa gabinetu.

P. Peytral jest podobnie jak Floquet, wyznawcą zasad radykalnych. Niegdyś miał on handel wyrobów farmaceutycznych, wybrany następnie posłem wszedł do klubu skrajnej lewicy. Po zamianowaniu Rouviera prezesem gabinetu, został Peytral wybrany przewodniczącym komisyi budżetowej. Obecnie piastuje tekę skarbu.

P. Ferouillat, minister sprawiedliwości, był już w r. 1848 członkiem Zgromadzenia narodowego. W ostatnich latach należał on do oportunistów. W r. 1886 był sprawozdawcą ustawy o szkolnictwie ludowem.

P. Deluns-Moutaud, minister robót publicznych jest również oportunistą. Z zawodu jest on dziennikarzem, a od jakiegoś czasu utrzymuje bliższe stosunki z redakcyą dziennika *National*.

W sprawie bułgarskiej rozpuszczono w ostatnich dniach mnóstwo wieści. Tak między innemi *Temps* paryski rozgłosił, że rząd bułgarski ma zamiar ogłosić zupełną niepodległość całej Bułgaryi pod rządami króla Aleksandra Battenberskiego. Taką wiadomość rozgłaszano już dawniej, ale niektóre dzienniki bułgarskie, mianowicie *Bulgarie*, wychodząca po francusku, oświadczyły stanowczo, że rząd nie ma takiego zamiaru choćby z tego powodu, że taka proklamacya niepodległości poróżniłaby Bułgaryę do reszty ze wszystkiemi mocarstwami i z Turcyą, powikłałaby sprawę jeszcze więcej i ułatwiła Rosyi porozumienie z Turcyą i zbrojną interwencyę. Mimo takich wyjaśnień i zaprzeczeń paryski *Temps* ponowił tę pogłoskę; skutkiem tego *Ag. Havasa* w komunikacie półurzędowym twierdzi, iż doniesienie *Tempsa* pod jednym i drugim względem jest mylne, tak samo, jak i wieści, rozgłaszane o jakichś zaburzeniach w Ruszczuku i okolicy, gdzie ludność ma odmawiać płacenia podatków. Wieści te są zupełnie zmyślone.

Powstanie tych wieści pochodzi według wszelkiego prawdopodobieństwa stąd, że komitet rewolucyjny, działający w Rumunii, wziął sobie za zadanie podburzyć ludność przeciw rządowi namawianiem do niepłacenia podatków; pomysł i plan działania wzięto tu za skutek.

O rewolucyjnych zabiegach, skierowanych do zakłócenia spokoju w Bułgaryi, pisze *Swoboda* z dnia 2 b. m.: „Rząd nie tai przed sobą, lecz przeciwnie wie dobrze i liczy się z tem uważnie, że wzdłuż Dunaju na granicy rumuńskiej, dalej na granicy welejatu adryanopolskiego i w kilku miejscach na granicy serbskiej, potworzyły się komitety, zachęcone do tego i wspierane przez wszechpotężny rubel. Ustawicznem usiłowaniem tych komitetów jest wzniecić w Bułgaryi pożar rewolucyi. Wzięły one sobie za zadanie w Bułgaryi „przywrócić porządek" — w usłudze Rosyi. Otóż rząd liczy się z temi okolicznościami i może zapewnić, że w razie danym wszyscy burzyciele spokoju spotkają się z takiem samem przyjęciem, jakiego w styczniu doznali awanturnicy pod Burgasem".

Może w związku z agitacyami tych komitetów jest postanowienie rządu tureckiego postawienia kordonu wojskowego wzdłuż granicy rumelijskiej pod pretekstem czuwania przeciw zawleczeniu choroby epidemicznej, jaka miała wybuchnąć pod Burgasem. Ten kordon — jak się zdaje — ma raczej czuwać nad tem, aby z welejatu adryanopolskiego nie wtargnęły do Rumelii wschodniej oddziały zbrojne.

W skład nowego gabinetu rumuńskiego wchodzą następujący ministrowie:

Teodor Rosetti, jako prezydent i minister spraw wewnętrznych, wykształcony w Niemczech, był raz ministrem oświaty, a w ostatnim czasie prezesem sekcyi w trybunale kasacyjnym. Jest on bratem księżny Cuza, nie jest w żadnem powinowactwie z Konst. Rosettim, który przed kilku laty już umarł, a był redaktorem *Romunula* i przewódcą radykałów rumuńskich.

Piotr Carp, odbył studya w Heidelbergu, w Berlinie i Paryżu, był już raz ministrem oświaty, a pod rządami Bratiana posłem przy dworze w Wiedniu. Posiada on znaczny majątek ziemski; od dłuższego czasu jest — a raczej był przewódcą junimistów, t. j. młodo-konserwatystów, z których przeważnie składa się obecny gabinet.

Tytus Majoresco, obecnie minister oświaty a prowizorycznie handlu, piastował już raz tę tekę, a przed tem był profesorem uniwersytetu i adwokatem. Ten kończył swoje studya w Berlinie. Pochodzi z rodziny siedmiogrodzkiej, która się przesiedliła do Wołoszczyzny.

Ks Aleks. Stirbey, syn dawnego księcia wołoskiego przed Cuzą, właściciel rozległych posiadłości ziemskich, odbywał studya we Francyi należał zawsze do stronnictwa konserwatywnego. Teraz po raz pierwszy jest ministrem.

Marghiloman, obywatel ziemski, odbył studya w Paryżu, jest posłem, jako jurysta używa wielkiego uznania w kołach prawniczych i parlamentarnych. Obecnie jest ministrem sprawiedliwości.

Gen. Barozzi, obecnie minister wojny, był dotąd szefem królewskiej kancelaryi wojskowej, w kołach wojskowych cieszy się uznaniem jako wielce wykształcony oficer i czysty charakter.

Ghermani, obecnie minister skarbu, jest poważanym bankierem, należał zawsze do stronnictwa konserwatywnego; w życiu publicznem nie odgrywał dotąd żadnej roli.

Według ostatnich wiadomości z Bukaresztu poseł Flewa, w czasie rozruchów jeden z przewódzców opozycyi, z zawodu adwokat, dawniej burmistrz miasta Bukaresztu, ma również zostać ministrem. Pierwej należał on do gorliwych zwolenników Bratiana, ale gdy poznał słabość jego do różnych protegowanych kreatur, wyzyskujących stanowiska publiczne, odstrychnął się od niego i stanął jawnie i zawzięcie przeciw jego rządom, aby przez zwalenie ministerstwa usunąć zgubny i kompromitujący nepotyzm.

Oprócz niego ma wejść do gabinetu jeszcze jeden poseł ze stronnictwa połączonej opozycyi, najprawdopodobniej reprezentant starych konserwatystów.

Większość dotyczasowa, chociaż utraciła teraz kilku chwiejnych, którzy przeszli już na stronę teraźniejszego rządu, aby uratować swoje stanowiska korzystne, ma jeszcze przewagę w Izbie. Mimo to postanowiła nie opierać się uchwaleniu budżetu, który ma obowiązywać od 13 b. m i zachować się wyczekująco, jeżeli gabinet rozwiązanie Izby i rozpisanie wyborów odłoży do jesieni, spodziewa się bowiem, że obóz przeciwny, złożony z rozmaitych żywiołów, tymczasem pokłóci się ze sobą. Przeciwnie mniejszość domaga się szybkiego rozwiązania Izby i usunięcia z administracyi osób protegowanych.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 5 kwietnia*)

Przewodniczący prezydent Szlachtowski. Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Chyliński zabiera głos: Od 17 listopada ubiegłego roku wybrana przez Radę deputacya gimnazyalna nie ukonstytuowała się i nie odbyła żadnego posiedzenia. Umieszczenie krakowskich szkół średnich nie odpowiada pod żadnym względem warunkom pedagogicznym i higienicznym. Rodzice uczniów narzekają na ten stan rzeczy, a nic się nie dzieje, ażeby złemu zapobiedz. Najfatalniejsze umieszczenie tych szkół stwierdził podczas pobytu swego w Krakowie minister oświaty. Potrzeba koniecznie nowych budynków Ze względów finansowych państwo nic w tej mierze uczynić nie może, lecz minister oświadczył, iż gdyby gmina lub prywatny przedsiębiorca odpowiednie budynki postawił, rząd gotówby je wynająć na 20 do 25 lat za czynszem, któryby mógł wystarczyć nie tylko na procent lecz i na amortyzacyę kapitału. O zdrowie młodzieży dbać winna, reprezentacya miasta, zatem słusznem jest zastanowić się nad myślą rzuconą przez ministra. Mowca żąda odesłania do deputacyi gimnazyalnej następującego wniosku:

1) Wzywa się deputacyę gimnazyalną, aby ukonstytuowawszy się jak najrychlej zwiedziła przy współudziale fizyka miejskiego i dyrektora budownictwa miejskiego tutejsze gimnazya zbadała ich stan ze względu na dzisiejsze potrzeby pedagogiczne, na warunki higieniczne i zdrowie uczniów i przedstawiła Radzie miasta sprawozdanie z odpowiedniemi wnioskami.

To samo wezwanie stosuje się również do deputacyi dla wyższej szkoły realnej odnośnie do tejże szkoły.

2) Wzywa się deputacyę gimnazyalną tudzież deputacyę dla wyższej szkoły realnej, aby zastanowiły się nad tem, czy nie byłoby rzeczą korzystną, a ze względów pedagogicznych i higienicznych pożądaną, aby gmina własnym kosztem wystawiła gmachy na pomieszczenie tutejszych szkół średnich według planu aprobowanego poprzednio przez rząd i następnie za odpowiednim upustem wynajęła je rządowi na pewien szereg lat.

R. m. Romanowicz oświadcza, iż nic niema przeciw wnioskowi, który jest słusznym i porusza na nowo sprawę podnoszoną przed paru laty na posiedzeniu Rady. Wszakże nie może zgodzić się z twierdzeniem, ażeby państwo nie mogło dać żadnej pomocy. Skarb ma pięćset kilkadziesiąt milionów rocznego dochodu, a jeśli przeprowadzi opodatkowanie gorzelń, z samej Galicyi mieć będzie kilkanaście milionów więcej — nie jest więc tak ubogim, aby nie miał za co stawiać gmachów szkolnych. Z tem zastrzeżeniem co do motywów zgadza się mowca na odesłanie wniosku do deputacyi.

R. m. Warszauer znajduje niewłaściwem odesłanie wniosku do deputacyi, skoro się ta dotąd nie ukonstytuowała i żąda odesłania do sekcyi szkolnej.

R. m. Chyliński popiera swoje żądanie odesłania wniosku do deputacyi, a na uwagi r.m. Romanowicza oświadcza, iż został źle zrozumiany, gdyż nie on jest zdania, iż rząd nie mógłby w tej sprawie nic zrobić, lecz zacytował tylko pogląd ministra oświaty. Deputacya może się domagać od rządu uwzględnienia jej życzeń.

R. m. Zoll popiera wniosek i jest za odesłaniem go do deputacyi, która się zbierze dla narady nad sprawą nowego gimnazyum w Krakowie wobec zamierzonego otwarcia takiegoż gimnazyum w Podgórzu. W głosowaniu odesłała Rada wniosek gdzie żądał wnioskodawca.

R. m. Bandrowski podnosi niewłaściwe, szkodliwe nawet oddzielenie od zakresu działania komisyi przemysłowej muzeum techniczno-przemysłowego i szkoły artystycznego przemysłu, nad któremi rozciągać ma pieczę komitet muzealny. Skoro zadaniem muzeum i szkoły jest podnoszenie przemysłu a to właśnie jest także celem — dla którego utworzoną została przemysłowa komisya, która z wyjątkiem owych dwóch zakładów zresztą ma opiekę nad wszystkiemi w mieście szkołami i zakładami przemysłowemi, przeto zjednoczenie tych agend jest bardzo pożądane. Mowca przeto wnosi:

Rada m. poleca połączonym komisyom przemysłowej i muzealnej aby 1) zastanowiły się, czy nie byłoby właściwem rozwiązanie komitetu muzealnego i przekazanie tegoż czynności komisyi przemysłowej; 2) aby przedłożyły odnośny wniosek pełnej radzie na jednem z najbliższych posiedzeń.

Wniosek bez dyskusyi uchwalono. Sekretarz prezydyum odczytał treść nadesłanych do Rady pism. — Między innemi komitet administracyjny kościoła św. Łazarza prosi o cofnięcie zakazu używania podziemi kościoła na skład lodu.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi I nacz. wydziału Umiński wnosi o udzielenie kredytu dodatkowego na zapłacenie kwoty 615 złr. z procentami 6 od sta od dnia 2 lutego 1885, oraz kosztów sporu w kwocie 152 złr., przysądzonych Józefowi Baranowskiemu i Loeblowi Loebensteinowi za dostawę dla gminy w latach 1879 do 1884 konserwy porfirowej.

Nad wnioskiem zabierają głos r. m. Birnbaum, dr. Warszauer i dr. Rosenblat.

R. m Birnbaum postawił wniosek, aby w kontraktach, zawieranych przez gminę z przedsiębiorcami, stawiano warunek — iż w razie sporu sprawa rozstrzygniętą być powinna przez sąd polubowny — r. m. Warszauer zauważył, iż niefortunnie prowadzi gmina procesy, skoro je przegrywa i narażaną bywa na straty i koszta, wreszcie dr. Rosenblat wykazał, iż dzieje się to z tej przyczyny, iż podpisujący kontrakt prezydent i dwaj członkowie rady nie porównywują brzmienia kontraktu z uchwałą rady, a taka praktyka musi takie dawać rezultaty.

Po przemówieniach wniosek sekcyi i rezolucyę r. m Birnbauma uchwalono.

Imieniem tejże sekcyi nacz. Umiński wnosi jeszcze o uchwalenie kredytów dodatkowych 25 złr. na zapłacenie za roboty ślusarskie dla magistratu i 90 złr. na opał w archiwum akt dawnych i budynku straży pożarnej. Uchwalono.

Imieniem tejże sekcyi dyrektor budownictwa Niedziałkowski wnosi: Zatwierdza się plany i kosztorysy na bruki i drogi, sporządzone przez urząd budownictwa miejskiego, i zezwala się na pokrycie wydatków z tytułu budowy następujących dróg i bruków, funduszem przewidzianym na ten cel w budżecie z 1888 r.: wybrukowanie części ulicy Starowiślnej kosztem 10.000 złr., ulicy św. Sebastyana kosztem 1.600 złr., części ulicy Lubicz kosztem 8.000 złr., części ulicy Zwierzynieckiej kosztem 12.000 złr. uporządkowanie ulicy Jasnej kosztem 1.200 złr. i ulicy Zielonej kosztem 1.800 złr.

R. m. Warschauer zwraca uwagę, iż ulica Zwierzyniecka ze względu na wzmagający się ruch powinnaby być szybko i w całości wybrukowaną. Prosi prezydenta o poczynienie starań w sprawie otwarcia przystanku kolei obwodowej, na co czwarty już miesiąc od rozpoczęcia ruchu tejże kolei daremnie mieszkańcy oczekują. — Zabierają jeszcze głos r. m. Gwiazdomorski, Kwiatkowski i dr. Domański z żądaniem, aby na ulicach, które mają być brukowane, a posiadają już kanały, właściciele domów przeprowadzili do nich ścieki. Wniosek uchwalono.

Imieniem sekcyi V referent p. Poledniak wnosi o udzielenie przyjęcia do gminy zakonnicy zakonu Kanoniczek, poddanej rosyjskiej Józefie Majewskiej; właścicielom realności Józefowi Schöpplowi, Józefowi Preinlowi i Sebastyanowi Jaworzyńskiemu. Tenże referent wnosi: Po zamknięciu zakładu nieuleczalnych i rekonwalescentów w ogrodzie Bystrzanowskich magistrat umieszczać będzie nieuleczalnych i rekonwalescentów wyznania mojżeszowego i innych wyznań niekatolickich u osób prywatnych za stosownem wynagrodzeniem. Oba wnioski uchwalono.

Imieniem sekcyi II r. mag. Zawiłowski wnosi o odpisanie z ksiąg z powodu niemożności ściągnięcia kwot 144 złr. od Jana Kozłowskiego, szewca i 59 złr. od ś. p. Maksymiliana Wałęgowskiego, brandmistrza straży pożarnej. Uchwalono.

Imieniem sekcyi III r. mag. Szymkiewicz wnosi przejście do porządku nad prośbą Józefa Szermera, żądającego zezwolenia na używanie etykiet na likierach z herbem Krakowa. Tenże referent żąda przyjęcia do wiadomości rozdanego członkom Rady wykazu konsensów na wyszynki. Oba wnioski uchwalono.

Imieniem sekcyi szkolnej r. mag. Turnau wnosi: 1) Wzywa się Radę szkolną okręgową miejską, aby sporządziła wykaz osób stanu nauczycielskiego, zajętych przy szkołach krakowskich, uporządkowanych według stopnia służbowego, a w każdym stopniu według lat służby, który obejmować ma: a) imię i nazwisko, b) miejsce i rok urodzenia, c) odbyte studya, d) kwalifikacya do zawodu nauczycielskiego, e) miejsce i czas wliczalnej służby do końca roku 1887, f) płacę. Wykaz taki ma być corocznie ponawiany, wydrukowany i wszystkim radcom miejskim rozdany. 2) Wzywa się Radę szkolną okręgową miejską, aby obsadzenie posad nauczycielskich odbywało się z większym pośpiechem, mianowicie, aby konkurs w ciągu dni 14, licząc od dnia wakansu każdego, był rozpisanym. — Po uchwaleniu tego wniosku przystąpiła Rada do obrad poufnych przy drzwiach zamkniętych dla załatwienia trzech drobnych spraw o zaliczki dla urzędników.

Kronika.

Kraków, 6 kwietnia.

Liczni duchowni i osoby z prowincyi przybyłe a wyjeżdżające dziś wieczorem do Rzymu, zwidzały wczoraj kościoły i osobliwości miasta. Oprócz dygnitarzy kościoła, przybyłych jak donieśliśmy onegdaj już — wczoraj wieczornym pociągiem przyjechali ze Lwowa metropolita Sembratowicz, arcybiskup Issakowicz i stanisławowski biskup Pełesz Ks. biskup Dunajewski również wczoraj powrócił z Rzeszowa, a dziś odprawił nabożeństwo w kościele P. Maryi i udzielił błogosławieństwa wyjeżdżającym do Rzymu.

Wyjazd nastąpi dziś o godzinie 7 minut 45 nadzwyczajnym pociągiem kolei Północnej.

Dziś rano o godzinie 8 dla uczestników pielgrzymki do Rzymu grecko katolickiego obrządku odprawił cichą mszę w tutejszej grecko-katolickiej cerkwi ks. biskup stanisławowski Julian Pełesz, zaś o godzinę później miał taką samą mszę ks. metropolita lwowski Sylwester Sembratowicz, obaj w asystencyi licznego grecko-katolickiego duchowieństwa Po mszy zabawił ks. biskup Pełesz chwilkę u proboszcza ks. Borsuka, któremu wyraził zadowolenie z powodu gustownie wykończonej restauracyi cerkwi. Ks. kanonik metropolitalny Pakisz celebrował o godzinie 10 sumę; chór cerkiewny jak zwykle wywiązał się ze swego zadania jak najlepiej.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki dziś rano pociągiem pospiesznym przejechał ze Lwowa do Wiednia.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 7 kwietnia od godziny 12 do 1 popularny wykład dyrektora Muzeum Narodowego i prof. szkoły sztuk pięknych Władysława Łuszczkiewicza „O harmonii barw ze szczególnem uwzględniem robót kobiecych i stroju".

Do grona członkow „Sokoła" w dniach ostatnich jak się dowiadujemy zapisują się licznie duchowni i poważni obywatele miasta Szczerze cieszyć się można, iż pożyteczne i nieocenione przynosić mogące korzyści dla społeczeństwa Stowarzyszenie gimnastyczne chlubić się może życzliwością i opieką tych, którzy powołani do czuwania nad zdrowiem moralnem młodzieży nie zapominają, iż i o zdrowie fizyczne troskliwie dbać należy.

Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej wydelegowała radców m. pp. wiceprezydenta Friedleina, Rzewuskiego i Stycznia do zbadania deklaracyi r. m. dra Jordana w sprawie założenia na Błoniach własnym kosztem parku ozdobionego popiersiami zasłużonych w narodzie mężów i do poczynienia odpowiednich wniosków, które mają być przedłożone w najbliższym czasie pełnej Radzie.

Personal biurowy tutejszej dyrekcyi policyi, z zezwolenia ministra spraw wewnętrznych na wniosek radcy dworu Englischa zwiększony zostanie na razie o dwie posady. Mianowicie prowizorycznie obsadzone zostaną bez ogłaszania konkursu jedna posada koncypienta i jedna posada płatnego praktykanta konceptowego.

W „Zgodzie", Stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, jak w latach ubiegłych odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godzinie 11 przed południem wspólne spożycie święconego, na które zarząd uprzejmie zaprasza członków.

„Ognisko" towarzystwo drukarzy krakowskich, urządza w niedzielę dnia 8 b. m. przedstawienie amatorskie, złożone z fraszki Lucyana Kwiecińskiego „Lorenzo i Jessyka" — oraz z dwuaktowej sztuczki ze śpiewami p. t. „Przybłęda czyli Student na wędrówce".

Blankiety niemieckie otrzymały tutejsze dystylarnie spirytusu i fabryki likierów — do wypełnienia odpowiedziami niemieckiemi. Fabrykanci odesłali te blankiety jako niezrozumiałe z prośbą o przysłanie blankietów polskich

Pierwsza pielgrzymka z Wiednia do Rzymu musiała zostać odroczoną dla niedostatecznej liczby uczestników; w razie zebrania odpowiedniej liczby uda się część pielgrzymów z Austryi niższej 8 albo 9 b. m. Część pielgrzymów z Czech, Morawy i Śląska odjechała wczoraj pod przewodnictwem hr. Pergena

Zerwanie mostu. Most żelazny pomiędzy Kuźnicą a Grodnem skutkiem wezbrania rzeczki Łosośny runął podmyty. Na szczęście pociąg kuryerski, idący do Wilna, zdołano w drodze zatrzymać.

Pożary. O klęsce pożarów w Węgrzech i na Bukowinie przynoszą dzienniki coraz smutniejsze szczegóły. W Kikinda w przeciągu godziny zgorzało 180 domów z 300 zabudowaniami. Czterysta rodzin pozostało bez dachu i mienia. Staruszka jakaś, nie mogąc się uratować wraz 5-giem wnucząt, znalazła śmierć w płomieniach. W Serecie spaliło się 40 domów, 300 osób pozostało bez dachu. Ogólne szkody wynoszą 300.000 złr. Miejscowość Weinitz nad rzeką Kulpa, zgorzała doszczętnie, a gwałtowny wicher przeniósł płomienie do gmin Podklanjec i Golek, gdzie spłonęły wszystkie zabudowania. O ratunku nie mogło być mowy z powodu braku wody i narzędzi do gaszenia. Liczby osób, które poniosły śmierć w płomieniach, dotąd skonstatować nie zdołano. Nędza wszędzie i rozpacz śród ludności zrujnowanej nie do opisania.

Swięcone w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: W lokalu polskiego Stowarzyszenia „Praca" we Wiedniu przy *Franzensring* Nr. 22 („Polska Restauracya") odbyło się wedle polskiego zwyczaju wspólne „święcone" w pierwszy dzień świąt wielkanocnych. Przy stole suto zastawionym było przeszło sześćdziesiąt osób. Po przemowie wiceprezesa Stowarzyszenia p. Czerwińskiego rozpoczęły się życzenia przy jajku, poczem w wesołej harmonii spożywano wędliny krakowskie i inne smaczne wytwory kuchni polskiej przy rozmaitych serdecznych toastach narodowych. Po południu odbyło całe towarzystwo wycieczkę do Hüteldorfu.

Ludwik Kossuth. Niedawno zmarły Paweł Semsich na kilka miesięcy przed śmiercią odwiedził

Ludwika Kossutha w Turynie. Brat zmarłego Somssicha podaje ciekawe szczegóły o spotkaniu tych dwóch starców. Rozmawiali oni o stosunkach węgierskich, mówili też o Peszcie. Somssich w tak pięknych barwach odmalował stolicę Węgier, że u Kossutha pokazały się łzy w oczach

— „Przestań — rzekł — serce mi pęka, gdy, słysząc tyle pięknych rzeczy o tej perle, o tej dumie Węgier, pomyślę zarazem, że nigdy już oglądać jej nie będę“.

— Czemuby nie — odpowiedział Somssich — potrzebujesz tylko zdecydować się, a mógłbyś ujrzeć. Znowu twe ukochane Węgry.

— Nie, to niemożebne — odrzekł Kossuth

— Pomyśl tylko — nalegał Somssich — tak dawno już opuściłeś Węgry, że z pewnością niktby cię nie poznał. Zresztą możesz włożyć niebieskie okulary i czarną perukę — a wówczas któż pozna w tobie bożyszcze narodu.

— Nie, przyjacielu, gdyż musiałbym pierwej stać się komedyantem, a tego nie potrafię.

Nastała chwila milczenia. — Starcy spoglądali na siebie bolesnym wzrokiem.

Nagle Kossuth zerwał się z miejsca, oczy mu się roziskrzyły i rzekł wzruszonym głosem:

— W jednym tylko wypadku byłoby dla mnie możebnem ujrzeć mój ukochany Peszt. . .

— A tym wypadkiem? — pytał zaciekawiony Somssich.

Kossuth ciągnął dalej podniesionym głosem: Gdyby Moskale wtargnęli do Węgier — wówczas bez maski, bez peruki powrócę do kraju, będę objeżdżał miasta i wsie i z dumą głosić będę: „Oto jestem, przybyłem by bronić mej ojczyzny!“ Wtedy pokażę mym rodakom, co może starzec, który jedną nogą już jest w grobie. Wtedy też — ale tylko wtedy — mógłbym ujrzeć mój ukochany Peszt.

Ze Stowarzyszeń.

— Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców krakowskich odbędzie się w sali Rady miasta w niedzielę dn. 8 bm. o godz. 3 po południu.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 7 kwietnia: Na dochód Antoniny Hoffman po raz pierwszy: „Myszka“ (*La Souris*), komedya 3 aktach Paillerona.

W niedzielę 8 kwietnia po południu: „Twardowski na Krzemionkach“, czarodziejska krotochwila ze śpiewami i tańcami w 5 aktach J. N. Kamińskiego.

Wieczorem po raz czwarty: „Wesele Landszturmisty“, komedya w 4 aktach, podług francuskiego pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski.

W poniedziałek 9 kwietnia po południu: „Studnia artezyjska czyli Polacy w Afryce“, czarodziejska melodrama ze śpiewami w 5 aktach, przez autora „Reya z Nagłowic.“

Wieczorem: „Teodora“, dramat w 5 aktach W. Sardou.

We wtorek 10 kwietnia: Po raz drugi: „Myszka“ (*La Souris*), komedya w 3 aktach E. Paillerona.

We czwartek 12 kwietnia: Dziewiąte czwartkowe przedstawienie: po raz trzeci: „Myszka“ (*La Souris*), komedya w 3 aktach E. Paillerona.

W sobotę 14 kwietnia: Na dochód Władysława Wernera: „Ojczyzna“ (*La Patrie*), dramat historyczny w 5 aktach W. Sardou.

Bratnia pomoc.

Z Poznania otrzymujemy następujące dwie odezwy komitetów pomocy dla dotkniętych powodzią, pierwszą od miejskiego, drugą od prowincyonalnego komitetu:

Niepamiętny od lat wielu wylew Warty sprowadził na nasze miasto straszliwą nędzę.

Nieomal połowa miasta, po obydwóch brzegach Warty, stoi na kilka metrów pod wodą. Siedm do ośmiu tysięcy ludzi, przeważnie najuboższej ludności polskiej, utraciło mieszkanie, dobytek i zarobek. Wielu domom zagraża zawalenie

Powrót do opuszczonych mieszkań zaledwo za kilka miesięcy będzie możliwy. Tymczasem umieszczono, jak można, tysiące mieszkańców, nie mających przytułku w gmachach publicznych mianowicie w szkołach ludowych i w barakach. Wybuchowi straszliwych epidemij można według dotychczasowych doświadczeń prawdopodobnie tylko zapobiedz troskliwą starannością o dostateczne pożywienie dla nieszczęśliwych.

Jakkolwiek nietylko z publicznych funduszów, ale i z wielkiej ofiarności naszego społeczeństwa korzystając, staramy się o ile można przyjść dotkniętym w pomoc, przecież własne nasze zasoby nie starczą, ażeby coraz groźniejszej nędzy zapobiedz.

Gdziekolwiek o to chodziło, ażeby obcej potrzebie przyjść w pomoc, miasto nasze, aczkolwiek niebogate od tego się nie uchylało.

Dzisiaj zwracamy się pełni otuchy do wszystkich ludzi dobrej woli, których ręka Boga nie dotknęła podobnem nieszczęściem i prosimy o spieszną pomoc.

Każdy z podpisanych chętnie przyjmuje wszelkie datki. Z zebranych funduszów i ich zużytkowania zdamy publicznie rachunek.

Poznań, dnia 1 kwietnia 1888.

W imieniu komitetu ratunkowego: Orgler, radca sprawiedliwości, Kalkowski burmistrz, Fontane naczelny redaktor, Herse adwokat, Jażdżewski adwokat, dr. Lewiński adwokat, Sigismund Lissner właściciel firmy M Glückmann Kaliski, Sigismund Wolff właściciel firmy Hirschfeld i Wolff

W imieniu komitetu sdecyalnego dla prawego brzegu Warty: dr. Ossowicki, dr. Łebinski, Woliński, Wł. Jerzykiewicz, apt. Szymański.

Druga odezwa opiewa jak następuje:

Tegoroczne wylewy przybrały rozmiary, przynoszące zniszczenie wszystkim terytoryom nadrzecznym w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i siłą burzącą. w nieznanych od wieków granicach, zniweczyły dobrobyt całych okolic, wyrządziły szkody w plonach nagromadzonych, w zasiewach i łanach, pozbawiły tysiące dachu i pożywienia.

Warta zalała wylewem swoim obszar przeszło 10 mil kwadratowych z 80 miejscowościami i wygnała 8000 osób w Poznaniu z ich mieszkań i pozbawiła je dachu; w mieście Pile i w innych okolicach wiele domów runęło w gruzach, 900 osób bez przytułku, liczne klęski i śmierci przypadki.

Tylko najspieszniejsza i wszechstronna ile możności pomoc nędzy powstałej zaradzić zdoła; tysiące rodzin w niedostatek popadłych wyczekuje środków utrzymania z ofiar dobroczynności i miłości bliźniego.

Niżej podpisani zanoszą przeto serdeczną i usilną prośbę o spieszne składki i dary do ofiarności wszystkich w Księstwie i po za jego granicami zamieszkałych, którzyby pragnęli złagodzić biedę i nędzę bliźnich, a zanoszą ją pełni ufności, że głos ten, wołający o pomoc, znajdzie oddźwięk w szerokich kołach, roztworzy serc wiele i wiele rąk do dobroczynności pobudzi

Przyjmowania ofiar i publicznego zdawania rachunków z wpływających składek, podejmuje się kasa zakładów prowincyonalnych w Poznaniu. Pieniądze przesyłane być mogą również do każdego z niżej podpisanych, którzy je następnie kasie oddawać będą.

O spieszny i sprawiedliwy podział starać się będzie komitet, który niżej podpisani wybrać mają, a który następnie przez kooptacyę członków z okolic Księstwa, szczególnie poszkodowanych, ma się uzupełnić.

Poznań, dnia 2 kwietnia 1888.

Annus, radca mieiski. Dr. Bienko, prezes policyi. Bode, naczelny redaktor *Posener Tageblatt*. Czwalina, radca sądu ziemiańskiego, członek Izby deputowanych Ks. Juliusz Dinder, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. Fr. Dobrowolski, naczelny redaktor *Dzienn. Poznańskiego*. Dr. Dziembowski, radca regencyjny. Fischer, radca regencyjny i budowniczy Fontane, redaktor naczelny *Posener Zeitung*. Frantz, prezes sądu nadziemiańskiego Geffers, naddyrektor poczty. Groeben, prezes konsystorza D. Hesekiel, superintendent generalny. Herse, rzecznik. Hibeau, dyrektor banku państwowego. Hoffmeyer ze Złotnik, właściciel dóbr rycerskich. Dr. M. Kantecki, naczelny redaktor *Kuryera Poznańskiego* Adolf Kantorowicz, kupiec i poseł na sejm prowincyonalny Wilhelm Kantorowicz, radca miejski Dr W. Łebiński. Mersmann, prow. dyrektor podatk Müller, nadburmistrz Orgler, radca sprawiedliwości i przewodniczący rady miejskiej. Dr. Osowicki, radca zdrowia Dr. Peters, radca i profesor. Hr. Posadowsky-Wehner, przewodniczący komisyi stanów prowincyonalnych. Rosenfeld, radca handlowy. Staudy, dyrektor ziemstwa kredyt Treskow z Wierzonki, właściciel dóbr rycerskich. Wachler, nadprokurator. Zygmunt Wolff, bankier. Hr Zedlitz-Trützschler, naczelny prezes Zimmermann, wiceprezes regencyi. Zobeltitz, właściciel dóbr Rumianek.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Wiktor Gomulicki, utalentowany poeta, którego dwie piękne nowelle umieściliśmy w feletonie w ostatnim kwartale ubiegłego roku i w roku bieżącym („Plama“ i „Sąd ostateczny“) podał obecnie do druku nową seryę swoich nowel, obrazków i szkiców. Książka ta, w której mieścić się będą prawdziwe perełki nowelistyki naszej, ukaże się już w przyszłym miesiącu pod tyt.: „Róże i osty“.

*** W Warszawie wyszło z druku popularne i najtańsze wydanie „Pana Tadeusza“ A. Mickiewicza. Egzemplarz wraz z życiorysem poety kosztuje 5 kopiejek (10 groszy polskich). Tańszego wydawnictwa niepodobna wymagać. Wydawcom wyrażają dzienniki warszawskie słowa uznania. Jest to pierwszy przykład w Polsce tak taniego wydawnictwa arcydzieła literatury — niepodobna więc wątpić, iż nabywanem i rozpowszechnianem będzie w największej liczbie egzemplarzy.

*** Doellinger, słynny prezes Akademii umiejętności w Monachium, przed tygodniem na posiedzeniu dorocznem w tamtejszej Akademii miał odczyt p. t. „*Zur Geschichte der religiösen Freiheit*“, w którym rozwodził się szeroko nad upadkiem Polski. Praca ta wkrótce wyjdzie z druku.

*** We Lwowie nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych wyszła z druku tania a pożyteczna książeczka p. t. „Ogród warzywny“. Autorem jest p. Seweryn Wiśniewski lustrator „Kółek rolniczych“. Cena książeczki o 54 stronach wyraźnego druku jest 12 ct.

*** Emil Zola, jak donoszą dzienniki z niezmierną troskliwością i sumiennością kieruje próbami „Germinal'a“. Głośny autor zamierza ze swojej ostatniej powieści p. t. „Ziemia“ wykroić dramat, ale już bez niczyjego współpracownictwa. Obecnie pracuje Zola nad nowym romansem p. t. „Sen“, który ma się ukazać w październiku. Po „Śnie“ nastąpi jeszcze jakoby pięć powieści, które zamkną cykl Rougon-Macquart. Z tych pięciu pierwsza zajmować się będzie armią, druga składem osobistym sądu, trzecia pracą i finansami, a czwarta i piąta wojną i komuną.

*** Znana u nas komedya Michała Bałuckiego p. t. „Nowy dziennik“ wystawioną zostanie w sobotę po raz pierwszy w rządowym teatrze warszawskim.

Dział ekonomiczny.

W pocztowych kasach oszczędności w ubiegłym miesiącu składki wniosło 3297 osób, w tem w Galicyi 138. — Wszystkich składek wniesiono 110.097 na sumę ,262.406 43 złr, w tem w Galicyi 10.347 składek na sumę 78.950 23 złr; w obiegu czekowym 340.812 wkładek na sumę złr. 52,888.597·68, w tem w Galicyi 19.250 wkładek na sumę 1,876.615·92 złr. Razem wkładek 450.909 na sumę 54,151.004·11 złr.

Wypłacono stronom z oszczędności: 33.763 wkładek na sumę 1,167.703 96 złr., w tem w Galicyi 3.186 wypłat na sumę 64.805·84 złr., oraz z obiegu czekowego 103.779 wypłat na sumę złr. 52,570.164·56, w tem w Galicyi 1.545 wypłat na sumę 773.259·72 złr — Razem wypłat dokonano 137 542 na sumę 53,737.868·52 złr., w tem w Galicyi 4731 wypłat na sumę 838.065 56 złr.

Odejmując wypłaty od wniesionych oszczędności otrzymujemy sumę, wykazującą *netto* oszczędności za ubiegły miesiąc 94.702·47 złr., w tem w Galicyi 14.144·39 złr.

Projekt przedłużenia linii brzesko-chełmskiej przez Hrubieszów do Tomaszowa lubelskiego został znów poruszony w odnośnych sferach rządowych. Czy jednak budowa kolei rozpoczętą będzie jeszcze w tym roku, o tem nic stanowczego nie wiadomo.

Targ cieląt i owiec. Wiedeń, dnia 5 kwietnia. Na dzisiejszy targ dostawiono 3084 sztuk cieląt, 4179 sztuk świń żywych, 579 sztuk świń zabitych, 224 sztuk owiec zabitych i 1873 sztuk jagniąt.

Mniejszej dostawie odpowiadało mniejsze zapotrzebowanie, to też ceny cieląt utrzymały się mniej więcej te same, co w przeszłym tygodniu, za świnie płacono nieco drożej, natomiast za jagnięta taniej

Targ owiec wskutek małej dostawy był bardzo ożywiony i ceny poszły w górę.

Płacono za cielęta zabite po 40 do 48 ct., za wyborowe 52 do 56ct., za świnie zabite po 40 do 50 ct.; za zabite owce po 28 do 40 ct., za owce żywe po 38 do 46 ct., wyborowe po 52 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego: jagnięta po 4 do 11 złr. za parę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 6 kwietnia

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	731 3 mm	732,5 mm	735 6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°6	+2°, 4	+2°.4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	W 1	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	93%	85%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10 śnieg

Uwagi: Deszcz ze śniegiem z przerwami.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Prywatne.)

Wiedeń, 6 kwietnia. Dr. Wł. Kozłowski prowadzi w Pradze rokowania z prezydentem czeskiego stowarzyszenia producentów spirytusu o wspólne postępowanie reprezentantów rolniczych gorzelni w Czechach i Galicyi. Zgodzono się na to, iż d. 10 kwietnia odbędzie się wspólna konferencya reprezentantów obu krajów.

Czeskie stowarzyszenie producentów spirytusu zajmuje wobec projektu rządowego takie stanowisko, iż przyjąć należy podatek konsumcyjny pod następującemi warunkami: Gorzelnie rolnicze mają być kontyngensowane na 800.000 hektolitrów. Maksymalna produkcya gorzelń rolniczych ma być oznaczona na 8 hektolitrów dziennie — bonifikacya zaś na 4 złr., 3 złr. i 2 złr. Żądają dalej znacznego ograniczenia produkcyi gorzelni kocioikowych, premii eksportowej 6 złr. i funduszu na premie w kwocie 4 milionów — zaprowadzenia handlu spirytusu na wagę — wciągnięcia do kontyngensu gorzelni opodatkowanych według produktu a przerabiających ziemniaki — wykreślenia §. 74 z projektu — uwolnienia od podatku produkcyi spirytusu na cele przemysłowe, na oświetlenie i opał — poddanie rozporządzeń wykonawczych pod uchwały ankiety rzeczoznawców — zniżenia opłaty od denaturalizacyi na 50 cnt. od hektolitra.

Deputacya, złożona z Wenkego, bar. Hildprandta, Jahna, Daubeka i Lewińskiego, ma petycyę stowarzyszenia wręczyć prezydyum Izby i ministrowi skarku.

Peszt, 6 kwietnia. Projekt opodatkowania spirytusu nie przyjdzie pod obrady Sejmu przed miesiącem majem — zamierzają tu bowiem zostawić pierwszeństwo parlamentowi austryackiemu.

Szegedyn. 6 kwietnia. Wały Cisy między Csongradem a Csany przerwane — 25.000 morgów zalanych. Szkoda wynosi przeszło 1 milion. Najbardziej dotknięte wylewem są dobra hr. Karolyi'ego i margr. Pallavicini'ego.

Berlin, 6 kwietnia. Powodem podania się Bismarka do dymisyi ma być zamierzone małżeństwo ks. Aleksandra Battenberga z ks. Wiktoryą, córką cesarza. — Urzędownie zaprzeczają przesileniu, prywatnie jednak zapewniają, że są starcia, które jednak nie doprowadzą do dymisyi.

Paryż 6 kwietnia. Gdyby Boulanger był w Lille wybrany, prezydent Carnot zaniecha zamierzonej podróży do departamentu Nord i do Brukseli.

(Z biura korespondencyjnego.)

Kolonia, 6 kwietnia. Do dzisiejszej *Köln Ztg.* piszą z Berlina: W kołach dyplomatycznych widać wielkie zaniepokojenie z powodu ewentualnego w krótkim czasie ustąpienia Bismarka. Chęć tego ustąpienia łączą z planem małżeństwa ks. Aleksandra Battenberga z pruską księżniczką Wiktoryą. Książę ma zamiar z królową angielską przybyć w tym celu do Berlina. — Wspomniany dziennik wykazuje i wylicza przeszkody polityczne tego zamierzonego małżeństwa ze względu na kwestyę bułgarską, wobec której Niemcy podług oświadczenia Bismarka w parlamencie, powinny stać zupełnie bezinteresownie aby zapewnić sobie nienaruszone zaufanie rządów, które stoją w wzajemnym dla siebie antagonizmie. — Zaufanie to zniknęłoby zaraz, gdyby ks. Battenberg, najwięcej znienawidzony przeciwnik cara rosyjskiego, stał się zięciem cesarza niemieckiego. Książę zaniecha swych starań, które w dalszej konsekwencyi musiałyby naród niemiecki pozbawić kanclerza. W Berlinie objawia się silne zaniepokojenie we wszystkich sferach i stanowcze oświadczenie się po stronie kanclerza.

Berlin. 6 kwietnia. *National Ztg.* dowiaduje się ze źródła pewnego, że ponowne usiłowania w celu doprowadzenia małżeństwa ks. Ferdynanda z księżniczką pruską Wiktoryą pozostały bez skutku. Dlatego nie ma już żadnego powodu do jakichkolwiek ukrytych zawikłań, — a skutkiem tego o dymisyi ks. Bismarka niema nawet mowy.

Berlin, 6 kwietnia Dla sprostowania mylnie podanej treści toastu cesarzewicza niemieckiego *Nordd. Allg. Ztg* ogłasza dosłowny tekst tego toastu, którego koniec jest następujący: Porównywam nasze obecne położenie z pułkiem, idącym do szturmu. Komendant poległ; najbliższy w komendzie chociaż ciężko ranny jedzie śmiało naprzód; wzrok wszystkich skierowany na chorągiew, którą chorąży wysoko powiewa. Tak wasza książęca mość trzymasz sztandar cesarstwa. Obyś pan jeszcze długo mógł łącznie z cesarzem trzymać wysoko sztandar cesarstwa.

Berlin, 6 kwietnia. Cesarz Fryderyk spacerował wczoraj przed południem, następnie przyjmował relacye urzędowe, a popołudniu przyjął ks. Bismarka.

Berlin, 6 kwietnia. Przybył tu dr. Norris Wolfenden zapewne w interesie czysto osobistym, gdyż nie bierze udziału w leczeniu cesarza Fryderyka.

Dr. Bergmann (z Rygi) demonstrował wobec kongresu chirurgów wycięcie gardzieli przy raku, dokonane przed trzema laty, poczem dotąd nie pojawiła się recydywa.

Berlin, 6 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, że sułtan zarządził zbieranie składek dla ludności, dotkniętej powodzią w Niemczech.

Petersburg, 6 kwietnia. Newa ruszyła pod Schlüsselburgiem. Dźwina również ruszyła — w pobliżu Rygi.

Florencya 6 kwietnia Król i królowa włoscy w towarzystwie Crispi'ego złożyli wczoraj przed południem wizytę królowej angielskiej. Królowa Wiktorya zaraz popołudniu ich rewizytowała.

Sofia, 6 kwietnia. W ostatnich dniach rozrzucono pomiędzy żołnierzami proklamacyę do armii bułgarskiej, podpisaną przez „Komitet 9 sierpnia“. Proklamacya ta podburza armię do powstania przeciwko rządom księcia Ferdynanda, ponieważ te wrogie są dla Rosyi.

Rząd bułgarski ufa armii, i dlatego nie zarządził żadnych środków ostrożności.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 6 kwietnia 1888

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	05
Zjednoczony dług w srebrze	80	60
Austryacka renta złota	110	45
5% austryacka renta (marcowa)	92	70
Akcye banku austro-węgierskiego	862	—
Akcye kredytowe	270	60
Londyn	126	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03
Dukaty austryackie	5	97
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	25½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 7 minut 58 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 07 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 29 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 min. 58 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 1 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 8 min. 1 wieczór z Oświęcimia.

Kraków, dnia 6/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104 50	105 50
Marki niemieckie za 100 mar.	62	62 50
20-to frankówka złota	9 98	10 08
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	88 50	90
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	10[illegible] 50	101 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90 75	92 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91 50	93 —
4% „ „ „ „ II Em.	87 50	89 —
4½% „ „ „ „	92 —	93 —
5% „ „ „ „	99 2	100 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	10[illegible] 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	9[illegible] —	97 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 25	100 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 —	91 —

Lwów, dnia 5/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	278 50	283
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 35	100 50
4½% „ „ „ „ „ 100	9[illegible] 50	92 50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	89
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91 —	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 15	97 4[illegible]
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100 —	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	88 —	89 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 5/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	--	100 95
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	[illegible]	9[illegible] 15
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	100 —
5% „ „ „ II „ „ 100	—	99 30
5% „ „ „ III „ „ 100	—	98 0
5% „ „ „ IV „ „ 100	—	98 65

Wiedeń, dnia 5/4.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 15	78 35
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 5[illegible]	80 70
4% „ „ złota „ „ 100	110 40	110 60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92 85	93 0[illegible]
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 40	131 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	132 40	1[illegible]2 80
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 —	138 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	164 25	164 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	[illegible]64 25	64 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96 75	96 95
5% „ papierowa „ „ 100	84 90	85 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109 80	110 40
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	12[illegible] 50	123
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 50	123 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 0	124 80

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100 75	101 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	100 0	101 5
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 85	104 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	[illegible]4 25	[illegible]6

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117 50	1[illegible]8 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	1[illegible]4 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	[illegible]21 80	[illegible]32 20
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	19 25	19 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 15	92 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 5	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	9[illegible] 20	99 8[illegible]
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96 25	96 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 50	102
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 —	102 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	92 75	[illegible]3 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 60	100 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 40	101 90
4% „ „ „ „ 100	100 20	100 70
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96 20	96 5
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 40	99 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 30	100 70
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	9[illegible] 60	80 20
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 25	87 5
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 50	[illegible]25 —
5% Siedmiogrodzkie . . „ 200 „ „ 100	97 60	98 20
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	142 20	142 60
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 20	98 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	95 75	96 40

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 60	8 85
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	180 40	180 80
Klary „ 40 „ m. k.	53	--
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 50	118 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	54 50	55 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 30	17 50
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 10	11 40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	18 —	19 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	— —	36 25
4½% Tryestońskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	105 50	108 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	86 75	87 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	270 70	271 20
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	274 25	274 75
30·—	Laenderbank „ 200 „	202 25	202 75
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	859	861 --
12·—	Unionbank „ 100 „	191 50	192 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiume na 200 złr.	174 50	175 —
117	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2472	2475 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	193 50	194 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	214 50	215 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	141 50	142 5
9·50	Rudolfa „ 200 „	180	18[illegible]
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	171 [illegible]	171 90
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	219 —	219 30
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	78 —	78 50
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	36[illegible] —	362 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 97	5 9[illegible]
20-to Frankówki „	10 02	10 04
20-to Markówki „	12 43	12 45
Pół-Imperyaly ros. pełne ważne „	10 3[illegible]	10 39
Funty szterlingi „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „	49 40	49 50
Ruble papierowe za 100 sztuk	105 25	105 50

Francuska

z 2 dyplomami, posiadająca język niemiecki, muzykę i b. dobre świadectwa, szuka posady przez **Biuro Jędrzejewskiej Paulus, Wiedeń, Schottengasse, 3.**

Pedagog

dłuższy czas pracujący w tym zawodzie, dokładnie obeznany z wymaganiami egzaminów szkolnych, wyjechałby do domu obywatelskiego na wieś celem przygotowania przez lato jednego lub dwóch uczni do szkół publicznych. Adres dla bliższego porozumienia w Admin. „N. Reformy" ul. św. Jana, L. 13. 569 1 5

Dwa folwarki

do wydzierżawienia

razem lub pojedynczo, od 1 lipca 1888 roku **we wsi Bobrowej,** o milę od Dębicy. Jeden folwark liczy ról i łąk 600, drugi 275 morgów, ziemia w 3/4 pszenna, a w 1/4 piaskowa w dobrym gatunku.

Zgłoszenia do **Zarządu dóbr Przecław** poczta **Przecław.** 570 1 3

Rządca, kawaler,

lat 36 liczący, z chlubnemi świadectwami, mogący odwołać się na rekomendacyę osób mających znaczenie w kraju, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia pod lit. J P. poste rest. **Liszki.** 572 1 3

HANDEL

pod firmą

Stanisław Feintuch w Krakowie

poleca

nasienie buraków pastewnych prawdziwych Oberndorfskich, żółtych, olbrzymich, oraz czerwonych „Mammut".

Marchew żółtą, olbrzymią, pastewną,

Koński ząb, prawdziwy amerykański „Virginia". 571 1

L. 1085.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **budowniczego miejskiego**, z roczną płacą 600 złr. w. a., z pozostawieniem wolnego czasu od czynności miejskich do własnej dyspozycyi, rozpisuje się niniejszem konkurs **do 15 maja 1888 roku.**

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, ale po roku nienagannego pełnienia obowiązków służbowych nastąpić może stabilizacya.

Prośby, należycie udokumentowane, wnosić można do Urzędu miejskiego w powyższym terminie z nadmienieniem, że kompetenci ci przedewszystkiem uwzględnieni zostaną, którzy się wykażą świadectwami odbytych szkół politechnicznych.

Wadowice, 27 marca 1888 r.

Burmistrz
Ig. Brosik.

530 2 3



PŁUGI UNIWERSALNE

całe z żelaza i stali

dostarczają najlepiej i najtaniej

UMRATH i SPÓŁKA

fabryka maszyn rolniczych

Praga-Bubna.

Katalogi na żądanie darmo.

Filia we Lwowie pod własną firmą. 199 5

SYRUP

z podfosforanu wapna

(Syrop d'hypophosphite de Chaux)

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie. 108 12 0

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następnie ulga w odpluwaniu, usuwa się: duszność, trudność w oddechaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat.

Cena 1 złr. 20 centów.

Główny skład w aptece

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Administracya

fundacyi hr. Skarbka

we Lwowie
(gmach teatralny)

sprzedaje 531 3 3

nasienie świerkowe

doborowe, własnego zbioru, w woreczkach 5-kilowych, po cenie 50 ct. za 1 kilo; w większej ilości znacznie taniej.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 217 16 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Kto w obrębie miasta ma **plac** z małemi zabudowaniami **na pracownię kamieniarską** do sprzedania lub na dłuższy czas do wynajęcia, zechce się zgłosić do podpisanego.

Fabian Hochstim,
ulica św. Gertrudy, Nr. 2.

529 2 5

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż jak dotychczas tak i nadal

FABRYKA WYROBÓW KAFLOWYCH

ś. p. Adama Żychonia

w Dębnikach pod Krakówem

wykonywać będzie wszelkie w zakres jej wchodzące roboty. Polecając się dalszym względom P. T. Publiczności zostaję z szacunkiem

Karol Żychoń
budowniczy.

Adres: **Kraków, Pałac Spiski.** 518 3 3

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 389 9 25

Rozsyłka

WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów **Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Waleryi,** odbywa się na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego u pana H. Zöllnera w Starym Sączu. 486 2 6

Nie ma więcej bólu zębów

kto używa sławnej w świecie, prawdziwej c. k. dostawcy dworów

Dra POPPA Anaterynowej wody do ust

lepszej od wszelkich innych podobnych przetworów, jako środek zapobiegający bólowi zębów, ust i szyi, z równoczesnem zaś użyciem

Dra Poppa proszku lub pasty na zęby

utrzymuje się **ciągle zdrowe i piękne zęby.**

Dra Poppa kit do zębów najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów.

Dra Poppa mydło ziołowe na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, szczególnie dobre do kąpieli.

Cena: Woda anaterynowa 50 cent., 1 złr. i złr. 1·40; **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach złr. 1·22; **aromat. pasta** 35 ct.; **proszek do zębów** w pudełkach 63 ct., **Kit do zębów** w pudełkach 1 złr.: **Mydło ziołowe** 30 centów.

Ostrzega się przed kupnem fałszywej anatherynowej wody, która według rozbioru chemicznego najczęściej zdrowiu szkodliwe składniki zawiera. 155 23 52

Główny skład: Wien, I., Bognergasse, 2.

Do nabycia: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt., P. Krokiewicz apt., J. Wiśniewski, drogueryа, Wilhelm Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, J. Zapłatalski, Porębski i Zimler, Ed. Krautler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skakalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., J. Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank apt., A. Tenczyn apt., Ł. Chodacki apt., Scherff kup.; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler i J. Kolassa apt.; w Suchy K. Czerniecki apt.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm apt.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku M. Zahradnik apt.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Zymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ASTMA

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ZADYSZENIE, KATAR, KASZEL NERWOWY

Ulga natychmiastowa. Wyleczone przez

PAPIER I RURKI GICQUEL

Aptekarza 1-ej klasy, 4, rue Delaroche w Paryżu

Jedyne środki anti-astmatyczne, które otrzymały nadgrodę na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878

W Krakowie w aptece Wiszniewskiego i w znaczniejszych aptekach.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct.
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy prywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 70 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymulowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 93 52 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20. **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

KOKS. KOKS.

Najlepsze i najtańsze paliwo 20% oszczędności.

Technikom wiadomo, że do odparowania 1 metra sześciennego wody **(1000 litrów)** od 0° do 100° C. potrzeba

węgla kamiennego 150 klg. (o wartości po 64 ct. za 100 klg.) = 97 ct.
koksu . . . 98 klg. (o wartości po 80 ct. za 100 klg.) = **78** ct.

Opał koksem jest więc około 20% tańszy od opału węglem.

Koks nie wydaje dymu, ani popiołu, nie smoli i da się użyć w każdym piecu. Małe przeróbki w palenisku wykonywa Gazownia **bezpłatnie.**

Jeszcze tylko krótki czas sprzedawać będziemy **koks** gazowy **po 40 centów za cetnar cłowy (80 centów za 100 kilg.) z odwozem przed dom,** ponieważ zapas zimowy się kończy, na co zwracamy uwagę stałych naszych Szanownych Odbiorców.

Przy odbiorze całemi wagonami rabat.

401 10 *Zarząd Gazowni miejskiej w Krakowie.*

Najlepsze i najtańsze paliwo 20% oszczędności.

Hr. Juliusz Andrássy

Szkic polityczny

przez

Władysława Gołemberskiego.

Część I 40 cent., z przesyłką pocztową 45 cent. 485 4 4

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nasiona leśne

ze zbiorów świeżych, 95% kiełkujące, sprzedaje **Zarząd leśny w Lisowie** poczta **Biecz** 538 6 30

sosny (pinus silwestris) 2 złr. 30 c. kilo
świerka (pinus picea) 1 złr. 30 c. kilo
z opak. i przesyłką do poczty w miejscu.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.

Prof. Dra Libery

Płyn wzmacniający nerwy

do trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególnie blednicy, dreszczy, bólu głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka. Opis przy każdym flakonie. Cena za zaliczką lub pobraniem pocztowem **2 złr., 3 złr. 50 c. i 6 złr. 50 c.**

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: W. Redyka, E Stockmara, P. Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Adlera; **w Tarnowie** u H. Kijasa; **w Kopyczyńcach** apt. Federa. 87 ? 2

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srod-kiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym **znakiem** ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp.: E. Radlera, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt E. Kelera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. Tulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w apt K. Czernickiego; **w Szczurowy** w apt. W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Rau'a i M Adlera (apteka Engla); **w Wieliczce** w apt B Mieczinski; **w Wojniczu** w apt Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w apt. Graffa i Herdliczki. 126 12 52

Nowo nadeszło!

500 kompletnych, pysznych

garniturów bourettowych

z najlepszego, czystego bourettu, składające się z

2 pysznych kap na łóżka,
1 „ kapy na stół,

z jedwabnemi, chenilowemi kutasami, w najwspanialszych kolorach: jasno-niebieskim, smaragdowo-zielonym, złoto-żółtym, królewsko-czerwonym, czarnym, brunatnym i t. p.

Cały ten garnitur z tych 3 wspaniałych kap złożony przesyłam jedynie z Wiednia za

8 złr. 50 ct.

za zaliczką lub nadsyłką gotówki.

Adres: **„Wiener Kaufhaus"**

A. GANS, Wien, III. Kolonitzgasse, 6.

Setki uznań za te piękne i doskonałe kapy — niepodobające się będą natychmiast wymienione. 475 3 4

W Mydlnikach

kamieniołomy, położone o 3 ćwierci mili od Krakowa, z powierzchnią 16 morgów gruntu ornego, są zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki **ul. św. Jana, w Krakowie.** 553 2 3

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. Buda Peszt Nr. 1528.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach

„EXSICCATOR"

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfekuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.**

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
Warszawa Królewska, 39.

156 53 0

Reprezentant na Galicyę: Zygmunt Wasilkowski, ul. Batorego, 8.

Telegramy: Ritter, Warszawa.



Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 450, 500, 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 250 złr. do 350 złr. Pianina od [illegible] złr. do 600 złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien, VII, Burggasse 71. 145 25 0

W dobrach Gorzyce

powiat Dąbrowski 526 3 3

jest do wydzierżawienia główny folwark **Gorzyce-dwór,** obszaru około 800 morgów.

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd centralny dóbr tarnowskich w Gumniskach** poczta **Tarnów.**

Realność

6 kilom. od stacyi kolei żelaznej, składająca się z 31 morgów gruntu ornego, ogrodu, sadu i budynków gospodarskich jest zaraz w całości lub częściowo za przystępną cenę **do sprzedania.**

Wiadomość: **Kraków, ulica Grodzka, L. 63, w piwiarni.** 548 2 3

Kaszel uśmierza i usuwa wkrótce po zażyciu sławny proszek od kaszlu **„Fiaker-Pulver"** wyrobu Henryka Blumenfelda, aptekarza we Lwowie. Cena 30 ct. 98 7

Do Magazynu mód i nowości

potrzebna jest **modystka,** oraz druga osoba znająca się dobrze **na kroju sukien damskich.**

Wiadomość: **ulica Gertrudy, Nr. 16, I piętro.** 560 3 3

Do wydzierżawienia.

Majątek bardzo dobrze zagospodarowany, 460 morg w pól i łąk obejmujący, godzinę drogi od miasteczka powiatowego i kolei odległy, z mieszkaniem w oficynie, gdyż właściciel dwór zajmować będzie. Bliższa wiadomość pod lit. **L. L.** poste restante **Ropczyce.** 547 2 2

PIOTR KROKIEWICZ

aptekarz w Krakowie

ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)

poleca własne wyroby

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czém świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p.

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

Wino ziołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce.

Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Amigren, niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny, a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.

Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z Ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 337 26 0

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

MAGAZYN NOWOŚCI

Filipa Eile

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,

utrzymuje na składzie

wielki wybór biżuteryj, perfumeryj i mydeł,

lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki **„Houblon"**, również **ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży**, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 75 47 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.

VI. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

z dniem 31 grudnia 1883 roku.

336 1

Obrót Kasowy

Przychód.	złr.	ct.	Rozchód.	złr.	ct.
Wkładki na rachuuek bieżący	330.151	91	Zwrot wkładek na rachunek bieżący	177.863	07
Reeskont weksli	269.453	35	Spłata reeskontu	221.820	55
Weksle zrealizowane	899.245	26	Weksle eskontowane	1,138.716	65
Udziały wpłacone	37.674	09	Zwrot udziałów	1.786	45
Fundusz na tantiemę i renumeracye	1.222	81	Tantiema i renumeracye wypłacone	1.222	81
Procenta pobrane	20.483	62	Procenta wypłacone	9.627	47
Fundusz na dywidendę	1.818	—	Dywidenda za rok 1882 wypłacona	1.818	—
Zwrot kosztów sądowych	291	02	Koszta prawne	447	18
			Koszta administracyi	1.923	01
			Koszta organizacyi i inwentarza	440	25
			Saldo i gotówki 31/12 1883	4.774	62
	1,560.440	06		1,560.440	06

Rachunek Bilansu z 31 Grudnia 1883.

Stan czynny.	złr.	ct.	Stan bierny.	złr.	ct.
Zapas gotówki 31/12 1883	4.774	62	Udziały Członków	35.887	64
Weksle eskontowane	239.471	39	Wkładki na rachunek bieżący	143.628	19
Wartość inwentarza	373	74	Fundusz rezerwowy	8.750	65
			Weksle reeskontowane	47.632	80
			Procenta pobrane na r. 1884	2.227	47
			Saldo zysk	6.482	99
	244.619	74		244.619	74

Rachunek Zysków i Strat.

		złr.	ct.	złr.	ct.
Przychód:					
Procenta przeniesione z r. 1882		2.035	52		
Procenta pobrane w r. 1883		18.448	10	20.483	62
Rozchód:					
Procenta od wkładek		7.187	64		
Procenta od reeskontu		2.439	83		
Procenta przeniesione na r. 1884		2.227	47		
Koszta administracyi: Czynsz za lokal		332	50		
Pensye i płace		840	—		
Potrzeby kancelaryjne		57	56		
Druki, księgi, inseraty, prenumeraty,		255	60		
Opał i światło		36	99		
Podatki zapłacone		425	36		
Koszta prawne wydatki	złr. 447·18				
zwrot	„ 291·02	156	16		
Odpis 10% od inwentarza		41	52	14.000	63
Saldo zysk za rok 1883				6.482	99

Rozdział zysku.

		złr.	ct.	złr.	ct.
Cały zysk wynosi złr.		6.482	99		
Tantiema 10% dla Dyrekcyi		648	29		
Zostaje		5.834	70		
Sześć procent dywidendy za r. 1883	Złr. 2,002·11				
Manco kasowe	„ 100·—				
Za Bilans i remuneracye	„ 500·—				
Na cele rękodzielnicze i dla podupadłych rękodzielników	„ 75·—				
Odpis przepadłych weksli	„ 1,073·—				
Resztę do funduszu rezerwowego	„ 2,084·59	5.834	70		
Zostaje					

Fundusz rezerwowy wynosił z początkiem roku 1883	Złr. 7,792·91
Przyrost w roku 1883	„ 957·74
Pozostałość z roku 1883	„ 2,084·59
Fundusz rezerwowy z końcem roku 1883	„ 10.835·24

Kraków dnia 15 Lutego 1884.

Dyrekcya:
Rehman Stanisław, Maszczyński Józef, Hercok Jan.
Zastępcy: Miarczyński Ign., Łysakowski Wal., Kutrzeba Jan.

Komisya kontrolująca:
Geisler Jan, Dr. Jonatan Warschauer, Kornecki Wincenty.

Konkurs.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że opróżnioną została posada sekretarza Rady powiatowej w Mościskach z roczną płacą 800 złr., z pomieszkaniem i z prawem do emerytury wedle Statutu przez Radę powiatową 27 września 1879 do l. 1158 uchwalonego.

Chcący się ubiegać o tę posadę mają wnieść podania w terminie do 10 maja 1884 na ręce Prezesa tejże Rady powiatowej Zygmunta Zukra w Chorośnicy (poczta Chorośnica) i wykazać w tychże wierzytelnie:

1. Że nie przekroczyli 40 roku życia.
2. Że ukończyli studya prawnicze i z dobrym postępem złożyli egzamina państwowe.
3. Że posiadają dokładną znajomość ustaw autonomicznych i administracyjnych, przyczem pożądanem byłoby wykazanie się z odbytej praktyki czy to w służbie rządowej, czy autonomicznej.
4. Że są nieposzlakowanego charakteru.

Posada ta zostanie na razie prowizorycznie obsadzoną: stabilizacya nastąpi po upływie jednego roku służby, jeżeli kandydat pod względem uzdolnienia i charakteru odpowie w zupełności wyżej wskazanym wymaganiom.

Tylko z braku kandydatów posiadających studya i egzamina prawnicze, może być posada ta nadaną praktycznie uzdolnionym kompetentom.

Z Wydziału powiatowego.

Mościska, dnia 31 marca 1884. 342 1 3